

O STYLISTYCE POLSKICH XVI-WIECZNYCH TŁUMACZEŃ
PISMA ŚWIĘTEGO – NA PRZYKŁADZIE *NOWEGO TESTAMENTU*
JAKUBA WUJKA (1593) I *BIBLIJ BRZESKIEJ* (1563)

(2009)

Wiek XVI – a zwłaszcza jego druga połowa, nazywany jest często „złotym wiekiem” przekładów Pisma Świętego. Na przestrzeni zaledwie czterdziestu lat ukazały się aż cztery całościowe tłumaczenia Biblii oraz pięć tłumaczeń *Nowego Testamentu*. Przyczyną tak dużego zainteresowania biblijnymi przekładami były szerzące się na ziemiach polskich ruchy protestanckie i gwałtowny rozwój reformacji. Wszystkie obozy religijne prowadziły formalną walkę o należyty przekład Biblii. Dbano nie tylko o wierność oryginałowi, lecz także o piękno szaty językowej. Powszechne były narzekania ówczesnych tłumaczy na niedostatek ojczyźnej mowy, na niemożność znalezienia odpowiednich ekwiwalentów dla obcych leksemów i obawa, czy w ogóle można osiągnąć doskonałość oryginału. Szymon Budny skarżył się, że „jako picie utracza smak, by najlepsze było, gdy je z jednego naczynia do drugiego, a z drugiego do trzeciego i do czwartego przelewają, także i przekład, gdy ji nie zarazem z onego języka czynią, w ktorem one księgi napisano, ale przez drugi język bywa przepuszczan, nie może być szczyry ani doskonały. Najlepiej on widzi, kto swemi a nie cudzemi oczyma patrzy” [cyt. za: Moszyński 2003, s. 42–43]. Przytoczona opinia dość dobrze oddaje troski ówczesnych pisarzy – najczęściej świadomych niedoskonałości swojej pracy przekładowej. Każdy z nich na swój sposób zmagał się z trudną materią słowa, a o ostatecznym kształcie dzieła decydowały nie tylko zastosowana technika przekładu,

dobór tekstów źródłowych, ale także naturalne predyspozycje tłumacza i jego wrażliwość na słowo. Czynniki te sprawiają, że choć mamy do czynienia z przekładami tego samego tekstu, to efekty pracy nie są jednakowe.

Spośród wielu szesnastowiecznych tłumaczeń Biblii tylko dwa uznano za naprawdę piękne. Pierwszym jest powstała w 1563 roku *Biblia brzeska* – dzieło zespołu tłumaczy kalwińskich tłumaczone z języka hebrajskiego, aramejskiego, greckiego i łacińskiego z wykorzystaniem nowoczesnej, jak na owe czasy, metody ekwiwalencji treści. Drugim zaś – katolicki przekład dokonany przez ks. Jakuba Wujka, oparty – zgodnie z wymogami soboru trydenckiego – na łacińskim tekście *Wulgaty*, zestawianym jednakże z wersją grecką i hebrajską Pisma Świętego. Oba przekłady – pomimo wielu różnic – łączy dbałość ich autorów o piękno polskiego języka¹.

W niniejszym artykule spróbujemy pokazać na wybranych przykładach, w jaki sposób szesnastowieczni tłumacze kształtowali warstwę językowo-stylistyczną tekstów. Zajmiemy się przede wszystkim tymi elementami języka, które wiążą się z problemem wyboru. Charakter danego stylu powstaje na skutek tego, że wybór stylistyczny jest zawsze ograniczony, zdeterminowany przez szczególne okoliczności i że „odbywa się on zawsze w określonym polu możliwości doboru jednostek języka” [Skubalanka 1984, s. 10]. Stosunkowo bliskie pod względem czasowym usytuowanie obu porównywanych przekładów pozwala w miarę obiektywnie ocenić dokonania poszczególnych tłumaczy, zwłaszcza na płaszczyźnie leksykalnej i składniowej związanej z szykiem wyrazów. Co prawda, trzydzieści lat, które dzieli oba teksty, to różnica jednego pokolenia, jednakże analiza porównawcza skupia się na tych elementach systemu gramatycznego, które w mniejszym stopniu podatne są na zmiany (szyk wyrazów, leksyka). Jeśli do tego dodamy fakt, że w tłumaczeniach Pisma Świętego raczej bardzo niechętnie wprowadzano słownictwo nowe, wybierając przede wszystkim leksemy o ugruntowanej już tradycji literackiej, to różnica chronologiczna przestaje być tak znacząca. Tłumacze korzystali z podobnego zasobu środków leksykalnych i gramatycznych polszczyzny tego okresu, więc uwidocznione różnice językowo-stylistyczne mogą wynikać z indywidualnych, stylistycznych wyborów poszczególnych tłumaczy. Celem analizy jest pokazanie, jak przebiegał ów wybór i odnalezienie nacechowanych stylistycznie składników wypowiedzi. W tym celu analizie poddajemy trzy rozdziały *Ewangelii Mateusza* (5–7), zespolone w harmonijną całość w postaci *Kazania na Górze* – wygłoszonego przez Jezusa do uczniów. Ta obszerna mowa Chrystusa wydaje się wdzięcznym materiałem do analizy

¹ W niniejszym artykule korzystam z następujących wydań: *Nowy Testament w przekładzie J.J. Wujka z roku 1593* (wydanie fototypiczne, Kraków 1966), *Biblia brzeska 1563* (wyd. Collegium Columbinum, Clifton–Kraków 2003).

językowo-stylistycznej ze względu na jej duży stopień spójności składniowo-semantycznej, jednorodności gatunkowej i stylistycznej.

Już pobieżna analiza tego fragmentu *Nowego Testamentu* pokazuje, że tłumaczenie J. Wujka cechuje większa zwięzłość, wynikająca z umiejętnego dobierania polskich leksemów. Dla jednowyrazowych określeń łacińskich jezuita starał się znaleźć w polskim systemie leksykalnym jednowyrazowe odpowiedniki. Nie zawsze się udało, ale praca nad doborem wyrazów jest zauważalna. Ma to szczególne znaczenie zwłaszcza w odniesieniu do mowy Jezusa ze względu na jej wyjątkowość i niepowtarzalność. W mowie tej kryją się bowiem cechy hebrajskie widoczne m.in. w charakterystycznej rytmice wypowiedzi, prostocie, jasności i wyjątkowej przejrzystości semantycznej. *Biblia brzeska* w wielu miejscach razi zbyt dużym rozciąganiem treści poprzez stosowanie wielowyzrazowych określeń tam, gdzie tekst oryginału wprowadza pojedyncze leksemy.

| Lokalizacja w Mt | Biblia J. Wujka | <i>Biblia brzeska</i> |
|------------------|-------------------------|--|
| 5,5 | <i>odziedziczyć</i> | <i>dziedzicznie osiąść</i> |
| 5,11 | <i>wszystko złe</i> | <i>wszelaka rzecz zła</i> |
| 5,28 | <i>zcużołożyć</i> | <i>czużołośćwo popelnić</i> |
| 5,30 | <i>gorszyć</i> | <i>w grzech przywodzić</i> |
| 5,33 | <i>przysięga</i> | <i>rzeczy przez przysięgę poślubione</i> |
| 5,34 | <i>zgoła</i> | <i>żadnym obyczajem</i> |
| 5,40 | <i>prawować się</i> | <i>prawem obchodzić</i> |
| 5,47 | <i>pozdrawiać</i> | <i>łaskawie przyjmować</i> |
| 6,2; 5; 16; 7,5 | <i>obludnik</i> | <i>pokryty człowiek</i> |
| 6,16 | <i>obludnicy smętni</i> | <i>pokryci ludzie smętnej twarzy</i> |
| 6,24 | <i>nienawidzieć</i> | <i>mieć w nienawiści</i> |
| 6,27 | <i>troszczyć się</i> | <i>troskliwie myśleć</i> |
| 6,33 | <i>wszystko</i> | <i>wszystki rzeczy</i> |
| 7,23 | <i>wyznać</i> | <i>jawnie powiedzieć</i> |
| 7,28 | <i>rzesze</i> | <i>ono zebranie ludzi</i> |
| 7,29 | <i>władzę mający</i> | <i>ten, który miał zwierzchność</i> |

Źródło: opracowanie własne.

W *Ewangelii Mateusza* Jezus wygłasza swoje kazanie do uczniów i rozpoczyna je od ośmiu błogosławieństw, przedstawionych jako zestaw nakazów etycznych, które muszą być wypełnione, aby osiągnąć Królestwo Niebieskie. Mają one charakter uniwersalny i są przeznaczone do użytku wspólnoty. Pod względem gatunkowym fragment ten zbliża się do stylu prorocko-apokaliptycznego, którego typowymi cechami są m.in.: zwięzłość, elipsa, chiazmy, paralelizm członów, charakterystyczny rytm. Wydaje się, że te cechy hebrajskiej mowy najlepiej oddaje przekład J. Wujka. Dążenie do zwięzłości znajduje swoje odzwierciedlenie w dość prostym zabiegu stylistycznym polegającym na konsekwentnym pomijaniu łącznika w orzeczeniu imiennym w pierwszym członie wersu:

| Mt | Biblia J. Wujka | Biblia brzeska |
|-----------|--|---|
| 5,3 | <i>Błogosławieni ubodzy duchem: abowiem ich jest krolestwo niebieskie.</i> | <i>Błogosławieni są ubodzy w Duchu, abowiem ich jest Królestwo niebieskie.</i> |
| 5,4 | <i>Błogosławieni ciszy: abowiem oni odziedziczą ziemię.</i> | <i>Błogosławieni są ciszy, abowiem ziemię dziedzicznie osiędą.</i> |
| 5,5 | <i>Błogosławieni którzy są smętni: abowiem oni będą pocieszeni.</i> | <i>Błogosławieni są ci, którzy smętni są, abowiem pocieszeni będą.</i> |
| 5,6 | <i>Błogosławieni którzy łakną i pragną sprawiedliwości: abowiem oni będą nasyчени.</i> | <i>Błogosławieni są ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, abowiem oni nasyчени będą.</i> |
| 5,7 | <i>Błogosławieni miłosierni: abowiem oni miłosierdzie otrzymają.</i> | <i>Błogosławieni są miłosierni, abowiem oni miłosierdzie otrzymają.</i> |
| 5,8 | <i>Błogosławieni czystego serca: abowiem oni Boga oglądają.</i> | <i>Błogosławieni są, którzy są serca czystego, abowiem oni Boga oglądają.</i> |
| 5,9 | <i>Błogosławieni pokój czyniący: abowiem nazwani będą synami Bożymi.</i> | <i>Błogosławieni są spokojni, abowiem oni będą nazywani Synami Bożymi.</i> |
| 5,10 | <i>Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości: abowiem ich jest Krolestwo niebieskie.</i> | <i>Błogosławieni są ci, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, abowiem ich jest Królestwo niebieskie.</i> |

Źródło: opracowanie własne.

Tłumacze *Biblii brzeskiej* stosują pełną formę orzeczenia imiennego (*błogosławieni są*). Przyczyn takiego zabiegu należy szukać najprawdopodobniej w dążności do zachowania jak największej jasności przekazu, wydaje się jednak, że wprowadzone elementy nie tylko nie wzbogaciły treści, ale – co ważniejsze – zubożyły wypowiedź Jezusa pod względem rytmicznym, wpływając na nieco inne rozłożenie akcentów zdaniowych. Pewne miejsca rażą też nieporadnością stylistyczną nie tylko z racji powtórzenia w bliskim sąsiedztwie leksemu *są*, ale także z niefortunnego usytuowania go w zdaniu podrzędnym przydawkowym na ostatnim – akcentowanym – miejscu (Mt 5,5: *Błogosławieni są ci, którzy smętni są*). Obawa tłumaczy brzeskich przed niewłaściwym rozumieniem słów Jezusa widoczna jest także we włączaniu do wypowiedzi Jezusa zaimkowych dopełnień w paralelnie zestawianych zdaniach nadrzędnych, poprzedzających zdanie podrzędne wprowadzane zaimkiem *który*:

Mt 5,5: *Błogosławieni są ci, którzy smętni są*

Mt 5,6: *Błogosławieni są ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości*

Mt 5,10: *Błogosławieni są ci, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości*

Zabieg ten nie jest jednak stosowany konsekwentnie, o czym dobitnie świadczy nieudany przekład w wersie 8: *Błogosławieni są, którzy są serca czystego*.

Ciekawych spostrzeżeń dostarcza także analiza szyku leksemów w złożonych formach orzeczenia w sytuacji, gdy odpowiadają one łacińskim syntetycznym określeniom werbalnym. Szyk ten bowiem nie jest wymuszony przez tekst źródłowy i może być uznany za celowy zabieg indywidualizujący. Analiza wybranego fragmentu pokazała, że w przekładzie J. Wujka słowo posiłkowe występuje na pierwszym miejscu. Wartość tego stylistycznego zabiegu możemy docenić zwłaszcza w paralelnie zestawianych wersach, w których Jezus charakteryzuje ludzi błogosławionych, podając każdorazowo rodzaj nagrody, jaka będzie ich udziałem. Każdy z ośmiu wersów budowany jest według określonego dwudzielnego schematu, w którym mamy do czynienia z celowo zastosowanymi powtórzeniami: określonych leksemów i szyku wyrazów. Te anaforyczne układy brzmią jak modlitewno-poetyckie i retoryczne inkantacje, umożliwiają wydobycie określonego rytmu i dokonują pewnej hierarchizacji poszczególnych elementów składniowych. Zastosowany przez J. Wujka szyk złożonych form orzeczenia podkreśla opozycje semantyczne w każdym z wersów, uwypuklając elementy leksykalne będące nośnikami treści każdej opozycji: *smętni będą pocieszeni; (...) którzy łakną, będą nasyconeni*. Tłumacze *Biblii brzeskiej* umieszczają słowo posiłkowe po orzeczniku, naśladując po trosze składnię łacińską: *Błogosławieni są ci, którzy smętni są, abowiem pocieszeni będą; Błogosławieni są ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, abowiem oni nasyconeni będą*. Ten drobny zabieg składniowy w pewnym sensie jednak zmienia semantykę zdania. Akcent położony został bowiem nie tyle na dodatnio wartościowanym stanie bycia pocieszonym i nasyconym, ile na określeniu wyrażającym stosunki czasowe, w tym konkretnym przypadku odnoszące się do bliżej nieokreślonej przyszłości. O znaczeniu, jakie szesnastowieczni tłumacze przypisywali finalnej pozycji w zdaniu dość dobrze może świadczyć przekład wersu 9 analizowanego fragmentu:

V: *Beati pacifici quoniam filii Dei vocabuntur*

W: *Błogosławieni pokoj czyniący: abowiem nazwani będą
Synami Bożymi*

BB: *Błogosławieni są spokojni, abowiem oni będą nazywa-
ni Synami Bożymi*

Żadna z porównywanych translacji nie zachowuje tutaj szyku oryginału, ale co ważniejsze, poprzez wprowadzenie istotnych modyfikacji w jego obrębie, obie burzą tak misternie budowany we wcześniejszych wersach paralelizm członów, skutecznie zakłócając charakterystyczny rytm. Oba tłumaczenia rezygnują z finalnego szyku orzeczenia, wprowadzając w to miejsce dopełnienie. Można przypuszczać, że zdecydowały o tym względy semantyczne: ważniejsza okazała się informacja, że ludzie czyniący pokój zasługują na miano *Synów Bożych*. To właśnie wyrażenie wymagało zaakcentowania. J. Wujek pomija też w swoim przekładzie podmiot wyrażony zaimkiem osobowym *oni*, co dodatkowo zakłóciło symetrię poszczególnych członów. Zdanie z podmiotem domyślnym spełnia wszelkie wymogi komunikatywności, ale zgubiony został tak pieczołowicie tworzony układ rytmiczny. Na przykładzie tym doskonale widać, jak w pracy przekładowej Pisma Świętego – dokonywanej przez J. Wujka – tłumacz walczył z teologiem, czasem ze szkodą dla piękna języka.

Język Jezusa charakteryzują często powtarzające się zestawienia z członem *zaprawdę powiadam ci (wam)* lub *abowiem powiadam ci (wam)*. Ta utarta formuła składa się z czasownika określającego czynność mówienia, przysłówka *zaprawdę* niekiedy zastępowanego spójnikiem *abowiem* oraz zaimka emfaticznego wskazującego słuchacza *ci* lub *wam*, tworząc razem w doborze i w szyku elementów niemal stałą formułę-zakłęcie. Chrystus używa tej konstrukcji, gdy chce podkreślić ważność swoich słów z członu drugiego lub w celu urozmaicenia dłuższych form wypowiedzi, zapobiegając przez to ich monotonii. W jej stosowaniu można też dostrzec aspekt dydaktyczny – Jezus jako nauczyciel chce, by Jego słowa były nie tylko wysłuchane, ale też i zapamiętane w tej formie, w jakiej zostały wypowiedziane, często jako maksymy i przykazania. W *Kazaniu na Górze* omawiana formuła pojawia się czternastokrotnie. W tekście *Wulgaty* ma ona charakter konstrukcji o dość dużym stopniu spetryfikowania. W *Ewangelii Mateusza* mamy do czynienia ze stałym szykiem zaimka, który pojawia się zawsze na ostatnim miejscu. Szyk pozostałych wyrazów zależny jest od rodzaju formuły. Jeśli występuje w niej leksem *amen*, to zawsze na pierwszym miejscu i taka formuła ma charakter związku stałego o niezmiennym szyku.

Prawdopodobnie jest odbierana jako słowa samego Jezusa, zwłaszcza, że obecny jest w niej hebraizm *amen*. Zestawienie ze spójnikiem dopuszcza niewielką zmienność szyku przy zachowaniu stałej finalnej pozycji zaimka, przy czym jeśli dodatkowo zawiera podmiot gramatyczny wyrażony zaimkiem osobowym *ja*, to pojawia się on zawsze na pierwszym miejscu.

| Mt | Wulgata | Biblia J. Wujka | Biblia brzeska |
|------|-------------------------------|--|---|
| 5,19 | <i>Amen quippe dico vobis</i> | Zaprawdę bowiem powiadam wam | Boć zaprawdę wam powiedam |
| 5,27 | <i>Amen dico tibi</i> | Zaprawdę powiedam ci | Zaprawdęć powiedam |
| 6,2 | <i>Amen dico vobis</i> | Zaprawdę powiadam wam | Zaprawdę powiedam wam |
| 6,5 | <i>Amen dico vobis</i> | Zaprawdę powiadam wam | Zaprawdę wam powiedam |
| 6,16 | <i>Amen dico vobis</i> | Zaprawdę powiadam wam | Zaprawdęć wam powiedam |
| 5,21 | <i>Dico enim vobis</i> | Abowiem powiadam wam | Abowiem powiedam wam |
| 6,29 | <i>Dico autem vobis</i> | A powiadam wam | A ja wam powiedam |
| 6,25 | <i>Ideo dico vobis</i> | Dlatego wam powiadam | Dlatego wam powiedam |
| 5,22 | <i>Ego autem dico vobis</i> | A ja wam powiadam | Ale ja wam powiedam |
| 5,28 | <i>Ego autem dico vobis</i> | A ja powiadam wam | Aleć ja powiedam |
| 5,32 | <i>Ego autem dico vobis</i> | A ja wam powiadam | Ale ja wam powiedam |
| 5,34 | <i>Ego autem dico vobis</i> | A ja wam powiadam | Ale ja wam powiedam |
| 5,39 | <i>Ego autem dico vobis</i> | A ja wam powiadam | Ale ja wam powiedam |
| 5,44 | <i>Ego autem dico vobis</i> | A ja wam powiadam | Ale ja wam powiedam |

Źródło: opracowanie własne.

W tłumaczeniu J. Wujka uwidacznia się podobna tendencja stylistyczna, jednak zaimek pierwszej osoby zawsze występuje po spójniku. Taki szyk lepiej akcentuje antytetyczny charakter wypowiedzi Jezusa:

Mt 5,22–23: *Słyszeliście iż rzecono jest starym (...). A ja wam powiadam (...).*

Mt, 5,28–29: *Słyszeliście iż powiedziano starym (...). A ja powiadam wam (...).*

Mt 5,32–33: *Zasię powiedziano (...). A ja wam powiadam (...).*

Mt 5,34–35: *Słyszeliście zasię iż powiedziano starym (...). A ja wam powiadam (...).*

Mt 5,39–40: *Słyszeliście iż powiedziano (...). A ja wam powiadam (...).*

Mt 5,44–45: *Słyszeliście iż powiedziano (...). A ja wam powiadam (...).*

Biblię brzeską cechuje zdecydowanie większa fakultatywność w zakresie szyku i doboru wyrazów tworzących formułę-zakłęcie. Nawet w połączeniu z przysłówkiem *zaprawdę* nie ma ona stałego charakteru. Na dodatek zauważyć można stosowanie w jej obrębie partykuły ekspresywno-emfaticznej *-ć*, która łączy się z zaimkiem *bo*, *ale*, a nawet dwukrotnie z przysłówkiem *zaprawdę*. Jak pisze Maria Renata Mayenowa, w XVI wieku ta wzmacniająca partykuła stanowiła jedną z cech języka potocznego w jego odmianie stylistyczno-konwersacyjnej [Mayenowa 1962, s. 35, 42]. Przeniesienie jej do tekstu Pisma Świętego mogło mieć na celu zbliżenie Biblii do umysłowości przeciętnego czytelnika. Chrystus przemawiający w konwencji stylistyczno-językowej podobnej do tej, którą się posługiwał szlachcic, mieszczanin czy chłop, stawał się postacią bliższą [Peplowski 1969, s. 162]. Byłby to więc świadomy zabieg stylistyczny, w którym język Jezusa nawiązuje do jednej z cech języka potocznego. Partykuły tej używa również J. Wujek w swoim tłumaczeniu, wkładając ją w usta samego Chrystusa, ale nigdy nie pojawia się ona w analizowanym zestawieniu. Poważny, dostojny, niemalże uroczysty ton stałej formuły wygłaszanej w szczególnie istotnych momentach mowy Jezusa, kłóci się z jej potocznym nacechowaniem. W tym względzie J. Wujek wykazał się większym wyczuciem językowym. Starał się oddać możliwie najwierniej hebraizmy widoczne w języku Jezusa, ale także zachować uroczysty charakter jego wypowiedzi.

Wybiórcza analiza wybranego fragmentu *Nowego Testamentu* w dwóch szesnastowiecznych przekładach pokazała, w jaki sposób ówczesny tłumacz mógł wpływać na kształt stylistyczny polskiego tłumaczenia, wypuklając lub zacierając istotne cechy tekstu źródłowego. Wydaje się, że tłumaczenie J. Wujka pod pewnymi względami jest staranniejsze, widać troskę o piękno szaty językowej, uważny dobór leksemów, które częstokroć bywają wykorzystywane w warstwie instrumentacyjnej i rytmicznej tekstu, umiejętne operowanie szykiem wyrazów, świadome stosowanie powtórzeń.